

# HARCERZ

## JEDNODNIÓWKA Z OKAZJI KONCENTRACJI HUFCA HARCERSKIEGO W GOSTYNIU

GOSTYŃ, 16 WRZEŚNIA 1945.

### WITAJCIE NAM HARCERZE! WITAJCIE NAM HARCERKI! WITAJCIE MŁODE ZUCHY!

Po długiej przerwie, spowodowanej najazdem i okupacją wroga, zebraliśmy się dzisiaj w starym naszym grodzie do apelu. Hufiec nasz cały stanął w zwartym szeregu do przeglądu. Ze wszystkich zakątków powiatu zbiegły się zastępy i drużyny harcerskie na nasze święto, by wykazać, że życie nasze tętni nową siłą, że praca nasza wre w całej pełni, że czuwamy.

Po raz drugi w okresie naszego istnienia zepchnął nas wróg do podziemi, zmusił do pracy w ukryciu, do pracy konspiracyjnej.

I usunęliśmy się z widowni, lecz praca nasza stała się tym bardziej twórczą, intensywną i owocną. Przyświecała jej idea służenia ukochanej Ojczyźnie, zdobycia dla Niej lepszej przyszłości, wywalczenia za wszelką cenę niepodległości i należnego Jej miejsca w szeregach wolnych narodów. Praca potoczyła się różnymi drogami, lecz do wspólnego zmierzała celu. Młode zuchy zachowały w głębi swych serc gorącą miłość dla Ojczyzny i przez wytrwałą pracę nad sobą dążyły do wzbogacenia się w cnotę, by sprostać zadaniu przyszłości. Brać harcerska wprzągła się do twardej i znojlnej pracy dla Polski, nie bacząc na trud, znoj i ofiarę. Rzeczywistość wymagała, by każdy z nas w całej pełni zrealizował słowa przyrzeczenia harcerskiego: »Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie«!...

Wprowadzając w czyn te święte dla nas słowa, stanęliśmy do pracy na posterunkach, jakie nam powaga chwili, sumienie własne i twarda rzeczywistość przeznaczyły. Nie było wahania, ani zwątpienia, tchórzostwa ni słabości. Z gorącą wiarą w lepszą przyszłość, z niezachwianą ufnością w pomoc Bożą podjęliśmy walkę w obronie dobra, walkę o lepsze jutro narodu, o Polskę potężną, wolną, Chrystusową. Zapał młodzieńczy pchał nas do czynu. Mimo ofiar, bólu i barbarzyńskiej przemocy nie ustawaliśmy w dążeniach — hart ducha pozwolił wytrwać na posterunku.

Nie zabrakło nas nigdzie. Polała się ofiarna krew harcerska tych, co życie złożyli na ołtarzu Ojczyzny, by przykładem swym pobudzić innych do czynu. Przeszliśmy katusze Oświęcima, Mauthausen, Gusen, Dachau i Buchenwaldu, by z woli Bożej zginać w okrutny sposób z rąk oprawców hitlerowskich — lub doczekawszy się radosnej chwili pokonania wroga, powrócić do Ojczyzny i stanąć do dalszej twórczej pracy dla Polski.

Dzisiaj stajemy do apelu, z dumą wznosząc młodzieńcze nasze czoła i rozpoczynamy nowy okres pracy w wolnej Ojczyźnie.

Tym, co życie złożyli dla Ojczyzny, przyrzekamy wieczną pamięć i gotowość naśladowania ich w pracy i ofierze.

Tym, co ofiarą wolności i katuszy zasłużyli na szacunek, przyrzekamy wieczne realizowanie służby Bogu i Ojczyźnie.

Polsce, Matce naszej, ślubujemy dalszą wierną i ofiarną służbę, — wszelkim zakusom wroga przeciwstawiamy gotowość i czujność, — zaś Narodowi Polskiemu, a szczególnie Obywatelstwu i Młodzieży powiatu gostyńskiego, rzucamy gromkie hasło nasze »C Z U W A J«!!!

**FELIKS LATOSIŃSKI, harcmistrz  
komendant zlotu**

## HARCERSTWO A SZKOŁA

Do szeregu wielkich nowoczesnych wychowawców należy generał angielski Baden Powell, który po licznych obserwacjach i doświadczeniach wojskowych wpadł na pomysł prowadzenia metod harcowania w swoich oddziałach. Napisał też książkę na ten temat pt. »Wskazówki do harców«. Również obrona Mafekingu (Afryka 1899 r.) zastanowiła go, że chłopcy traktują poruczone sobie odpowiedzialne zadania bardzo poważnie. Wracając w r. 1902 do Anglii stwierdził z podziwem, że książka jego napisana dla wojska ma olbrzymie powodzenie wśród młodzieży i w szkołach. Ta okoliczność zmusiła go do wydania w roku 1908 nowej publikacji pt. »Harce dla chłopców«. Nowe pomysły ogłoszone przez autora podjęła tak wielka liczba chłopców, że zaistniała potrzeba kontrolowania tej pracy. Ruch skautowy przybiera już w r. 1910 tak wielkie rozmiary, że Baden Powell zrezygnował ze służby





wojskowej, a tej się wyłącznie poświęca. Twórca ruchu postanowił w programie swoim realizować to, czego zamknięta w murach uczynić nie może szkoła. System jego oparty jest na wychowaniu. Echa tego ruchu rychło dotarły do nas. Mimo, że nie mieliśmy wtedy własnego państwa, znaleźli się zaraz wychowawcy młodzieży, którzy przestudiowali ten nowy ruch, tłumaczyli wydane książki na język polski i organizowali pierwsze drużyny skautowe w kraju. Za pionierów tej pracy wystarczy wymienić śp. Andrzeja Małkowskiego, który po wsze czasy pozostanie we wdzięcznej pamięci ludu harcerskiego. Praca podjęta dla Boga, Polski i bliźniego nie kazała długo czekać na swoje owoce, bo polskie drużyny skautowe dawały młodzieży to, czego trudno było oczekiwać od szkoły przeznaczonej na służbę dla zaborców. Jak olbrzymie znaczenie miały konspiracyjne drużyny skautowe wśród młodzieży gimnazjalnej, która tutaj jak i w kółkach Tomasza Zana sposobiała się do wielkich zadań, jakie na nią czekały w dobie odrodzenia naszej ojczyzny. Któż z nas nie pamięta wojskowych oddziałów skautowych w początkach odzyskania naszej niepodległości. Skauting zastępujemy już wtedy swoistą nazwą harcerstwo. Związek Harcerstwa Polskiego pracuje od tej chwili na podstawie własnego statutu i regulaminów, rozwijając ożywioną działalność wśród młodzieży żeńskiej i męskiej.

Nowa szkoła polska doceniając ogromną wartość czynników wychowawczych, jakimi dysponuje harcerstwo, uznaje naszą organizację jako szkolną, powołaną do realizowania pracy wychowawczej wspólnie ze szkołą nad tymi, którzy są przyszłością narodu. Cóż zatem ma harcerstwo w sobie, że nawet państwo uznaje je za stowarzyszenie wyższej użyteczności? Otóż harcerstwo ma w sobie to, że zaprawiając swoich członków do służby Bogu, Polsce i bliźniemu, zaprawia do samodzielności, pobudza inicjatywę i zrozumienie obowiązków społecznych, kształtując przyszłego obywatela na czynnikach wychowawczych, kładąc ogromny nacisk na zainteresowanie młodzieży, fantazję, ambicje i współzawodnictwo. Regulatorem zaś tych czynników jest karność, która zasadza się na dobrowolności i wzajemnym zaufaniu. Największy jednak ciężar gatunkowy walorów harcerskich tkwi w systemie pracy i stosowanych metodach. Instruktor harcerski jest w kontakcie bezpośrednim z młodzieżą,

bo jego stosunek do tych, których wychowuje jest braterski. Zajęcia na zbiórkach, na wycieczce, czy w obozie stwarzają zupełnie inną platformę, gdzie młodzież czuje się swobodnie, bo w swoim żywiole, bo w sferze gier i zabaw, obozowania, jednym słowem harcowania. Te przyjemne zajęcia celowo dobrane, stanowią istotną część harcerskiego systemu wychowawczego. Harcerstwo dostarcza młodzieży b. bogatych przeżyć, które wpływają na kształtujące się charaktery. Jeżeli do tego dodamy urok obrzędowości stosowany w praktykach harcerskich, jak ognisko, czy inne uroczystości wewnętrzne, stwierdzić musimy, że Harcerstwo stanowi olbrzymią i niezastąpioną pomoc dla szkoły w wychowaniu młodzieży. To nie jakby się komu zdawało, że to ochronka, przygotowująca młodzież do innych organizacji. Mamy już swoją tradycję, metody pracy, bogatą literaturę i spory legion doświadczonych instruktorów, znających doskonale swoją pracę, do której ich Harcerstwo powołało. To właśnie stawilo nas jako organizację wychowawczą w szkole, gdzie pracujemy harmonijnie z naszym nauczycielstwem dla dobra naszej młodzieży. Ugory, do których szkoła nie dociera odrabiamy właściwymi nam metodami, szczególnie w czasie kolonii i obozów. Do tego dodać należy jeszcze sprawę zuchów, którzy w naszej organizacji mają swoje poczesne miejsce. W okresie przedwojennym mieliśmy nawet szkoły powszechne, prowadzone wyłącznie systemem harcerskim przez nauczycieli instruktorów harcerskich. A co daje szkoła Harcerstwu? Daje moralną opiekę, wynikającą z jej autorytetu, wspomaga naszą pracę przez opiekunów drużyn szkolnych, pomoc materialną w izbach harcerskich i współdziała z nami w urządzaniu obozów i kolonii letnich. Harcerstwo współdziała ze szkołą w organizowaniu imprez i w wszelkich innych przejawach życia szkolnego. Wielkie znaczenie ma tutaj opiekun drużyny, który informuje szkołę o przebiegu prac prowadzonych w drużynie, a z drugiej strony przedkłada drużynie postulaty szkoły do realizowania. Dotychczasowe doświadczenia wykazują pozytywne wyniki tej współpracy, czemu wyraz dały niejednokrotnie władze szkolne.

Okropna wojna duże szkody porobiła i w pracy naszej, ale ścieżek harcerskich nie zdołała zatrzeć, więc na łowy braci harcerska, pracujmy o lepsze jutro dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

ROMAN CIESIOŁKA, harcmistrz

## **Metody harcerskie**

### **podstawa ideologiczna naszego ruchu**

Przeszło 35 lat temu genialny psycholog i znawca młodzieży generał Baden Powell stworzył w Anglii organizację skautową. W ciągu kilkunastu lat objęła ona prawie wszystkie kraje świata. Na międzynarodowych zjazdach harcerskich, spotykali się harcerki i harcerze różnych krajów, o różnym stopniu inteligencji. I tkwi jakaś siła atrakcyjna w istocie harcerstwa, która łączy ludzi w rodzinie harcerskiej, łączy tych najmłodszych i tych starszych i tych najstarszych. Zdaje się, że tą siłą atrakcyjną są właśnie metody harcerskie, oparte na głębokim znawstwie psychologii młodzieży. Najważniejszym czynnikiem, na którym nasze wychowanie w drużynach opieramy, jest samo-

wychowanie. Nie ma w harcerstwie wychowujących i wychowywanych. Wszyscy się tam wychowują, t. zn. pracują ciągle nad sobą. Zastępowi, bezpośrednia władza, to rówieśnicy, którzy autorytet wychowawczy ciągle usilną pracą zdobywać muszą. Plan pracy zastępu czy drużyny, to twórcza praca samych harcerek i harcerzy. Plany te mają na celu zaspokoić zainteresowanie i potrzeby tych, którzy je układają. Przez wyrabianie poczucia własnej wartości i twórczości, zdobywamy najlepsze siły z duszy młodzieży. Programy prób harcerskich i sprawności uderzają różnorodnością. Z tego może powodu spotyka je nieraz zarzut powierzchowności. Zdaje się jednak, że ta metoda pracy



opiera się na trafnym uchwyceniu duszy młodych, którzy lubią różnorodność i chętnie przechodzą od pracy intelektualnej do fizycznej, lubią się bawić i tę zabawę w harcerstwie znajdują. Harcerstwo stwarza atmosferę radości, pogody, ujmuje życie od strony pięknej i radosnej — uczy wydobywać jak najwięcej zadowolenia ze swej własnej duszy. Prostota zewnętrznych warunków życia harcerskiego uczy hartu i siły. Karność harcerska, to nie ślepe podporządkowanie się rozkazom, ale świadome spełnianie obowiązków w imię własnego i wspólnego dobra. Słyszysz się częste zarzuty, że metody harcerskie zabijają indywidualność. Trudno w tym pobiętnym szkicu zarzut ten poważnie odierać. Według naszego mniemania one właśnie indywidualność krystalizują, wydobywają na wierzch najwybitniejsze zdolności z celowym pominięciem i przytłumieniem wszystkich dążeń i pragnień, które temu stoją na przeszkodzie. Tęż życia harcerskiego to współżycie z przyrodą, z ziemią ojczystą. Z rozmaitych punktów widzenia patrzymy na przyrodę w harcerstwie, a zawsze patrzymy bez-

pośrednio. Osiągamy więc korzyści pod każdym względem: religijnym, moralnym i intelektualnym. Gen. Baden Powell stworzył ogólny szkic metod wychowania harcerskiego, ogólne rysy organizacji. Treść pracy wysnuwa dusza młodzieży danego kraju. Inne było harcerstwo przedwojenne, inne było wojenne, inne jest dzisiejsze, inne napewno będzie przyszłe. Zmienia się tak, jak zmienia się życie i młodzież.

I jeszcze jedna myśl tutaj się nasuwa, często akcentowana jako zarzut. Harcerstwo nie jest kaskadą zamkniętą ludzi, żyjących dla siebie i organizacji. W każdej drużynie podkreślamy obowiązek jakiegś chociażby drobnej pracy społecznej.

Szukamy tylko należytych metod jej wykonania, by praca ta nie była lekką filantropią, ale była traktowana jako obowiązek ludzi, wobec ludzi, Polaków wobec Polaków. Kształtujemy nowego człowieka o harmonijnym rozwoju duszy i ciała, obywatela-Polaka.

Konrad Klupsch, h. R.

## PAMIĘCI TYCH, CO ODESZLI NA WIECZNĄ WARTĘ!

Wam

którzyście harcerską służbę Bogu i Ojczyźnie spełnili do ostatka,  
którzyście miłość Kresowego Grodu poфарbowali amarantem własnej krwi,  
którzyście swą jasną skroń uwieńczyli laurem bezprzykładnego bohaterstwa,  
którzyście — choć umarli — żywymi zostali, jako przykład dla mnogich pokoleń harcerskich,  
dla których nawet ofiara młodego życia była ofiarą małą, gdy chodziło o polskość Poznania,  
którzyście na rubieżach Ojczyzny kości swe posiali, by z nich wyrosła potęga i chwała Rzeczypospolitej —

**HOLD ODDAJEMY!**

K. K.

### LISTA HARCERZY HUFCA GOSTYŃSKIEGO

zmarłych, poległych i zaginionych w czasie okupacji niemieckiej.

- |  |  |
|--|--|
| 1. Bartkowiak Alojzy — członek V. D. H. Borek, zginął podczas nalotu w Niemczech               | 15. X Michałkowski Jan — członek St. H.  |
| 2. Biernat Kazimierz — IV. D. H. Krobica, zmarł 1942 r.  | 16. Nawrociak Józef — członek I. D. H. Gostyń, zginął na skutek wyp. woj.              |
| 3. Hejnowicz Józef — b. przyboczny, I. D. H. Gostyń rozstrzelany na Rynku w Gostyniu           | 17. Polaszek Józef — członek III. D. H. Gostyń, stracony w Poznaniu na Młyńskiej 42 r. |
| 4. Jakubczak Marian — wywiadowca, III. D. H. Gostyń, ścięty w Dreźnie 1942 r.                  | 18. Psarski Stanisław — III. D. H. Gostyń, poległ jako obrońca Warszawy 44 r.          |
| 5. Janicki Adam — czł. I. D. H. Gostyń, zginął w Mauthausen 1943 r.                            | 19. Radolak Czesław — członek II. D. H. Gostyń, poległ w 1939 r.                       |
| 6. Juskowiak Jan — wyw. I. D. H. Gostyń, zginął w Oświęcimiu                                   | 20. Rybski Ludwik — dz. h. I. D. H. Gostyń. poległ pod Kutnem 1939 r.                  |
| 7. Kaczmarek Jan — wyw. I. D. H. Gostyń, ścięty w Dreźnie 42 r.                                | 21. Skowrońska Helena — I. D. H. Gostyń, zmarła 44 r.                                  |
| 8. Kochowicz Julian — H. O. I. D. H. Gostyń, rozstrzelany pod Neklą 41 r.                      | 22. Trzeciak Zbigniew — b. drużynowy I. D. H. Gostyń, zginął w obozie w Mirau          |
| 9. Prof. Kołomołocki Wł. — hm III. D. H. Gostyń zmarł na skutek działań wojennych 1939 r.      | 23. Walkowiak Czesław — VI. D. H. Poniec, zmarł  |
| 10. Koliński Witold — wyw. III. D. H. Gostyń, poległ pod Szwejkami 44 r.                       | 24. Ks. prof. dr. Werbel Kazimierz — hm IV. D. H. Krobica, zginął w Dachau 42 r.       |
| 11. Łankiewicz Józef — młodzik III. D. H. Gostyń, rozstrzelany w Sławnie pod Gnieznem 1939 r.  |  |
| 12. Łankiewicz Marian — członek III. D. H. Gostyń, rozstrzelany w Sławnie pod Gnieznem 1939 r. |  |
| 13. Matyklasinski Alojzy — phm V. D. H. Borek, zginął w Oświęcimiu                             |  |
| 14. Michalak Zygmunt — członek I. D. H. Gostyń, rozstrzelany w Pogorzeli 39 r.                 |  |

### Z A G I N I E N I

- Golniewicz Tadeusz. działacz h., zabrany do obozu — nie wrócił
- Hasiński Edward, H. O. zabrany do ob. — nie wrócił
- Kręgielski Czesław, phm. zabrany do ob. — nie wrócił
- Olszewski Wacław — powołany w 1939 r. do wojska — zginął bez wieści.



## DLACZEGO JESTEM HARCERZEM ?

Dlaczego jestem harcerzem ?  
 Niejeden z Was mnie zapyta...  
 Odpowiem : — »Bo kocham harcerstwo,  
 Co życie uśmiechem wciąż wita!«

Kocham je, bo służyć nam każe  
 Bogu i Polsce — do końca —  
 Bo pracy naszej śle w darze  
 Promienny uśmiech słońca.

Kocham je, bo czcić nakazuje  
 Rodziców, starszych i władze,  
 Bo każdy czyn nasz młodzieńczy  
 Poddać poleca rozwazde...

Kocham je, bo bronić poleca  
 Słabych i uciśnionych,  
 Bo każe miłować przyrodę  
 I świat, przez Boga stworzony.

Kocham je, bo daje siłę  
 W obozach, wycieczkach i sporcie...  
 Bo stwarza tężyznę fizyczną,  
 Na życia naszego korcie...

Kocham je, bo daje zdrowie,  
 Rzucając precz namiętności,  
 A oddalając pokusy —  
 Ocala nas dla... przyszłości!

Dlatego kocham harcerstwo !  
 A Wy — kochacie harcerzy...  
 Bo patrząc na nasze szeregi —  
 Że Polska jest każdy uwierzy!

Hm. Wł. Kołomołcki — rok 1936

## Co piszą harcerki?

...Harcerstwo jest samowystarczalne i w każdej sytuacji powinno umieć sobie radzić, toteż od samego początku rozwija się i kształci zmysł praktyczny młodzieży. Najlepszym i wszystkim za siebie mówiącym dowodem tej cechy organizacji harcerskiej jest wspała zlot harcerski w Spale, który w podziw wprowadził wszystkich dorobkiem 25-letniej pracy naszych harcerzy i harcerek. Wszyscy czytaliśmy i słyszeliśmy o tym, jak Spala w r. 1935 zamieniła się w miniaturowe państewko, w którym nie brakło dosłownie niczego, a to wszystko wyłączna i samodzielna praca harcerskich organizacji. A czyż w r. 1937 nie byliśmy dumni z postawy i dziarskich wyczynów polskich harcerzy na »Jamboree« w Holandii? Nie była to najlepsza i najgłośniejsza reklama imienia polskiego wśród olbrzymiej rzeszy obcokrajowców? Nic więc dziwnego, że harcerstwo zdobyło taką sympatię wśród narodów, bo jeśli wszystkim ukazuje się na horyzoncie lepszą przyszłość, to zapewnić ją może właśnie młode pokolenie, wychowane w szkole zdrowych i praktycznych zasad.

Na podstawie własnego doświadczenia i pracy w tej dziedzinie, przytoczę dla przykładu plan pracy przystosowany odpowiednio do zainteresowań i bogatej, subtelnej psychiki wieku młodzieńczego.

1. Prace dla siebie: w ramach tego działu odbywały się różne gawędy na tematy harcerskie lub ogólne. Poza tym stosowane były różne ćwiczenia zmysłów w grach t. zw. »kimach«.

2. Praca dla Polski: tu na plan pierwszy występował czynny udział harcerek we wszystkich uroczystościach narodowych i państwowych, organizowanie obchodów w drużynie i ćwiczenie pieśni narodowych.

3. Praca dla drugich: oparta na projektach i pomysłach druhen. Doskonale i sprawnie została przeprowadzona akcja zabawiania dzieci na górze zamkowej, opiekowanie się biednymi rodzinami itp.

4. Praca techniczna, polegająca na opanowaniu musztry jednostki, zastępu, drużyny, poznaniu i praktycznym zastosowaniu znaków patrolowych, węzłów oraz przygotowania różnych sprawności harcerskich ze wszystkich dziedzin.

5. Przyroda: Harcerki na wycieczkach, obozach, poznawały rośliny, krzewy i drzewa, ptaki, zwierzęta, owady itd. Uczyły się podpatrywać przyrodę i jej zjawiska. Gawędy, piosenki, opisy polskiej przyrody mają wdzieczne pole do popisu.

6. Krajoznawstwo obejmuje: poznanie stron świata, orientowanie się w terenie w dzień i w nocy przy pomocy słońca, gwiazd, drzew. Zapoznanie się z kompasem — umiejętność posługiwania się mapą. Wycieczki terenowe w najbliższe okolice, kolonie i obozy na terenie całej Polski. Pieśni, tańce i stroje narodowe.

7. Ratownictwo: zapoznaje ze składem apteczki polowej i praktycznie ją stosuje w nagłych wypadkach. Uczy zaradności w wypadkach nagłych zachorzeń.

8. Życie wewnętrzne, w którego ramach znajdują się różne obchody związane z pewnymi okolicznościami lub uroczystościami np. opłatek, święcone, kolonie i t. p.

9. Śpiew obejmuje piosenki harcerskie, obozowe, narodowe, krajoznawcze, ludowe marsze, oraz pieśni religijne i hymny.

10. Wychowanie fizyczne dokonuje się przez gry i zabawy, musztrę, wycieczki, obozy, kolonie i systematyczne ćwiczenia cieleśne.

Jak z powyższego wynika, program jest dość obszerny, ale możliwy do zrealizowania.

Pod względem wychowawczym harcerstwo nieocenione usługi oddaje rodzicom i społeczeństwu. Rozumieli i należycie oceniali wielki wpływ ideologii harcerskiej nasi wrogowie i okupanci niemieccy. Z całą germańską brutalnością mordowali tysiące młodzieży spod znaku lilijki harcerskiej. Rzeź niewinnych harcerzy w Bydgoszczy, aresztowania i więzienia, tortury i kaźń obozów koncentracyjnych, to jedne z licznych dokumentów, które będą oskarżać na długie wieki barbarzyńców XX w.

A jednak nie złamano ducha harcerskiego, który wciąż czuwał i stał na straży uczuć narodowych. I kiedy świt wolności objął udreżoną ziemię, polskie kadry harcerzy i harcerek stanęły do wielkiego apelu, do czynu. Organizujmy więc jak najwięcej placówek harcerskich zarówno wśród młodzieży męskiej, jak żeńskiej, aby w myśl pięknego hasła harcerskiego »Czuwaj« nauczyć czuwać i pobudzić do czuwania na zachodnich rubieżach Polski.

F. B.



## CZEGO ŻĄDAMY OD SPOŁECZEŃSTWA?

Obywatele! Jak dużo z Was nie zna naszych harcerskich dążeń, porywów, wreszcie ideałów. Mamy do zdobycia właśnie my harcerze tyle niebosiężnych szczytów, a tymi jest ciężka praca dla naszej ukochanej, zrujnowanej Ojczyzny.

Nie chcemy żebrać daniny, nie żądamy pochwał, ale tego co nam się słusznie należy. Mówią wymownie o tym nasze oczy skierowane ku Wam Obywatele — więcej zrozumienia i sympatii.

Wielu nie zna i nie chce nas zrozumieć. Wszak jesteśmy pierwszymi, którzy po ciężkich 6-ciu latach okupacji zerwali się do czynu i nie zwlekając, z zapalem zabrali się do ciężkiej, lecz radosnej pracy dla Polski.

Czuwaj!

I Drużyna im. Królowej Jadwigi  
w Gostyniu.

## PRYZRZECZENIE

*Wspomnienie z kursu instruktorskiego.*

...Po odbytych ćwiczeniach nocnych, zapalamy ognisko. Wokoło cisza, cała przyroda śpi, tylko harcerze nie śpią. W cichą noc sierpniową wśród pól i lasów powiatu śremskiego płonie harcerskie ognisko, przy nim harcerze cicho gwarzą. Piosnka harcerska niesiona powiewem wiatru napełnia pola i lasy, lecąc po falach wiatru dociera do pobliskich wiosek i miast.

Pierwsze w takich okolicznościach przeżywane ognisko harcerskie. Jest nam dobrze. Komendant opowiada dawne dzieje. Przed oczyma stają czasy walki o polskość, walki zacieklej i twardej. Zbliża się najważniejsza chwila. Komendant daje rozkaz: »Całość powstań! Chłopcy, odzywa się. Za chwilę ci z pośród was, którzy jeszcze nie złożyli przyrzeczenia harcerskiego, złożą je. Chwila jest poważna, wczujcie się w nią.« Padają znowu słowa rozkazu: — »Do przyrzeczenia wystąp!« Występuje ośmiu chłopców, którzy za chwilę mają być przyjęci do grona harcerskiego. Komendant odpina od swej bluzy krzyż harcerski, który zdobył pierś jednego z tych bohaterów harcerzy, którzy legli w Warszawie w walce z przemocą. Kandydaci podchodzą do Komendanta, składają dwa palce prawej ręki na krzyż-relikwie i powtarzają rotę przyrzeczenia. Cisza... W lesie tylko echo powtórza słowa przyrzeczenia, tak jakby i ono powtarzało to, co ślubują ci młodzi harcerze. Dokonała się jedna z najważniejszych chwil w życiu harcerza, złożyli ślubowanie na wierność ideałom harcerskim. Stali się harcerzami, to jest rycerzami na wzór św. Jerzego, tylko żyjącymi w XX wieku. Ojcowski pocałunek Komendanta kończy wspaniałą chwilę. Wszyscy śpiewamy: »Myśmy przyszłością narodu« — więcej słów jest nie potrzebnych. Wszyscy odczuwamy ważność chwili. Ognisko gaśnie. Poważni, ale pełni wewnętrznej radości, wracamy do naszego obozu. Wartownik czuwał. Sowa krzyczała w niedalekim lesie.

Ćwik Aljur.

## Piękny dzień na „Zawiszy“

(Z pamiętnika »Siuxa«)

Sześć lat okupacji oddaliło nas od naszych dążeń młodzieńczych i niejednym z nas musiał zapomnieć o tym, co tak bardzo od młodych lat ukochał. Dla nas, harcerzy, był to szczególnie ciężki okres. Przyzwyczajeni do niekrepującej harcerskiej swobody na łonie natury, żyliśmy tylko wspomnieniami, marząc o tym, co było, żyjąc nadzieją, że może kiedyś Patron nasz, św. Jerzy, pozwoli doczekać tej chwili, że z pieśnią i uśmiechem na twarzach rozpoczniemy nowe życie. Dla nas, starszych harcerzy, pozostał obowiązek pchnąć w nasze ślady młodych »zuchów«, dzieląc się z nimi tym, co dało nam życie harcerskie. W tej myśli piszę tych parę wspomnień, związanych z życiem harcerzy na morzu, które jest tym więcej aktualne, przez powiększenie naszego wybrzeża morskiego. Harcerze! naszym przewodnim hasłem powinno być: »frontem do morza«, gdzie znajdziemy potęgę i przyszłość dla naszej kochanej Ojczyzny!

W gdyńskim basenie jachtowym w ciepły dzień lipcowy panuje ogromne ożywienie. Uwięziony na »sumach« i kotwicy, kołysz się dumnie śnieżnobiały jacht. To trzymasztowiec Z. H. P. s/j »Zawisza Czarny«, na pokładzie którego wykonuje się właśnie ostatnie przygotowania do podniesienia kotwicy i wypłynięcia w bezkresną dal, rejs dalekomorski. Licznie zgromadzona publiczność obserwuje dzielnych »wilków morskich«, którzy za chwilę opuszczają port macierzysty, aby wypłynąć na daleki rejs i wyszkolić się na przyszłych obrońców ojczyńskiego wybrzeża.

Pomiędzy nimi wyróżnia się poważna, barczysta postać, głowa przypruszona siwizną — to kapitan

statku, dzielny pionier żeglarstwa polskiego gen. Marian Zaruski.

Wśród publiczności widzimy orkiestrę Marynarki Wojennej. Pada krótki rozkaz podniesienia kotwicy. Ostatnim okrzykiem »Czuj, czuj-czuwaj« żegnamy Gdynię. W tej samej chwili opadają sumy, kotwice podnoszą się w górę i ożywiony »Zawisza« motorem opuszcza basen. Marynarka Wojenna żegna swoich przyszłych następców hymnem narodowym. Publiczność wiwatuje, życząc pomyślnych wiatrów. Czterdziestu młodych żeglarzy zawieszonych, jak »mewy« na wantach, żegna niktą powoli przystań. Mijamy łamacze fal i kilka statków stojących na redzie, gdy padł rozkaz postawienia wszystkich żagli. W kilku minutach dolne żagle majestatycznie upiękowały statek. Następnie po wantach »marsowi« ruszyli założyć »topse«. »brytek« i »latasz«, które niebawem uzupełniły ozaglowanie.

Teraz dopiero »Zawisza« nabrał odpowiedniego wyglądu. Jak ptak z rozpiętymi skrzydłami wspina się z fali na fale, cicho, bez szelestu, gdyż płyniemy tylko pod żaglami, z głębi zaś słychać dziarski śpiew żeglarzy: »Hen w świat płynie okręt prując grzebień fal«.

Wkrótce mijamy słicznie położony półwysep helski i wypływamy na pełne morze. Po kilku godzinach ład znika nam z oczu i widzimy tylko morze i niebo. Zachodząca kula słoneczna wpłynęła do morza, gdy harcerska brać skupiła się pod wodzą »białego pirata« i rozpoczęła swe beztroskie »wyce« i śpiewy. Dobrze się tutaj czułem, wśród sinych fal bałtyckich i życzliwej braci żeglarskiej. Śpiewem: »Idzie noc« zakończyliśmy mile spędzony pierwszy dzień na morzu i położyliśmy się spać na naszych kojach, by wypocząć do czekającej nas ciężkiej, ale tak przez nas ukochanej służby morskiej.

J. Dembiński, H. R.  
(sternik morski)



## Kacik zuchów

### GROMADA „POTEŻNEGO WILKA“ NA ĆWICZENIACH.

Wspomnienie z kolonii  
Cichowo 1938

Słoneczne południe. Po obiedzie kolonijnym wybierają się zuchy na wycieczkę. Wszyscy chłopcy zebrali się na polanie wokół swych szóstkowych i czekają rozkazu wodza.

— Józek i Heniek, do mnie! — krzyknął wódz, a potem dalej szeptał im do uszu — zabierzcie dwa koce, idźcie drogą koło starego dębu, za strumykiem siadźcie w krzakach, potem biegnijcie na zwirownię.

Teraz dopiero wódz zaczyna prawdziwą zbiórke. Wita zuchów okrzykiem: — »Czuj!«

Dzisiaj bawimy się w Indian. Mówimy tylko po indyjsku. Wódz nasz jest teraz wodzem plemienia indyjskiego, a Maryś, Stefan i Andrzej są wodzami szczepu. Wszyscy ubieramy się w kąpielówki, ozdabiamy głowy sznurami piór, na ramiona przewieszamy łuki, w lewej ręce każdy trzyma strzałę, a w prawej dzierży dzidę. Stach bije w werbel. Ruszamy.

Maszerując trójkami gromada zuchów »Potężnego Wilka« wkracza w las ze śpiewem: »Maszerują zuchy lasem«. Zbliżywszy się do strumyka, wódz kładzie palec na usta, półczym rzuca hasło:

— *Wene-in-wene-dia-wene-nie!*

Odpowiadamy:

— *Wene-go-wene-to-wene-wi!*

Stach znów bije w werbel. Zaczyna się polowanie. Przechodzimy strumyk, a za nim rozchodzimy się w las. Każdy trzyma gotowy do strzału łuk. Andrzej biegnie najszybciej, jest już daleko. Nagle stanął jak wryty w ziemię. W gęstych krzakach poruszają się dwie duże, brązowe plamy. Andrzej biegnie spowrotem i melduje wodzowi o swym spostrzeżeniu. Wódz zwołuje wszystkich Indian i prowadzi ich na miejsce, gdzie wskazał Andrzej. Dochodzimy do krzaków, oglądamy teren i nic nie widzimy. Jednak wódz wskazuje na ziemię. Widać ślady. Prowadzą one na zwirownię. Biegniemy w tym kierunku. Na skraju lasu zauważyliśmy dwa piękne jelenie. Padają serie strzałów. Widocznie trafiono zwierzęta bo nie uciekają. To strzały Marysia i Stefka ugodziły w cielska jeleni. (Dnia poprzedniego Józek i Heniek ze skóry padłego zrebaka zrobili na sprawność »majster-klepki« takie piękne bydlaki — przyp. red.)

I znów bije werbel. Polowanie zakończone. Rozpalamy ognisko, przy którym bożkowi Indian składamy podziękowanie za szczęście w łowach. Słońce ma się już ku zachodowi kiedy wracamy do kolonii. Z ust naszych brzmi pieśń: »Dzielny choć mały«...

Tak minął dzień, w którym zuchy zdobyły sprawność indiańską, Józef i Heniek sprawność »majster-klepki«, a Stefek i Maryś byli najlepszymi strzelcami, a wódz był zadowolony, że mógł nową zabawą ucieszyć swą ukochaną zuchową gromadę »Potężnego Wilka«.

Stary zuch

### Gromada Zuchów przy II. drużynie im. Zawiszy Czarnego w Gostyniu MA GŁOS!

A ORKIESTRA GRA OD UCHA,  
KRZYCZY HOP, HOP, ORAZ HU HA,  
AŻ SIĘ KRĘCI COŚ WE ŚRODKU,  
JAK WE MŁYNKU KOŁOWROTKU.

DMA W ORGANKI MAŁE ZUCHY,  
SZARPIĄ BANIA STARSZE DRUHY,  
NA GRZEBIENIACH RESZTA BZYKA,  
JAK MUZYKA, TO MUZYKA.

ZUCH SIĘ PRZEBRAŁ ZA ZUCHOWĄ,  
W SUKNIE PIĘKNĄ KOLOROWĄ,  
CHUŚTĘ ZWIĄZAŁ PONAD UCHEM,  
I WIWIJA TAK ZUCH Z ZUCHEM.

#### PROGRAM

KONCENTRACJI DRUŻYN HARCERSKICH,  
ŻENSKICH I MĘSKICH POWIATU GOSTYŃSKIEGO  
w dniu 16 września 1945 r. w Gostyniu

Godz. 6,30	Pobudka.
„ 7,00	Zbiórka wszystkich drużyn męskich i żeńskich na boisku »Strzelnicy«.
„ 7,30	Powitanie sztandaru obozowego.
„ 8,00	Śniadanie.
„ 9,00	Msza św. w kościele świętogórskim za dusze poległych harcerek, harcerzy i członków K.P.H. Po nabożeństwie odmarsz do siedziby Komendy Hufca przy ul. Kościelnej 1.
„ 11,00	Poświęcenie lokalu Komendy Hufca. Drużyny delegują swych przedstawicieli. Po poświęceniu defilada na Rynku i powrót do obozu.
„ 12,00	Obiad. Drużyny pozamiejscowe otrzymują kawę.
„ 12,30-14,30	Odprawa. Obowiązkowy udział wszystkich instruktorów drużynowych, przybocznych, zastępowych. Drużynowi podadzą stan liczebny i szkoleniowy drużyn.
„ 14,30	Otwarcie zlotu dla publiczności.
„ 14,30-16,00	Zawody w siatkówkę i biegi na 100 m. prowadzone przez H. K. S. Biorą w nich udział wszystkie zespoły drużyn oraz sympatycy harcerstwa.
„ 16,00-17,30	Pokazy harcerskie (tańce ludowe, popisy harcerskie).
„ 17,30-18,00	Zajęcia indywidualne.
„ 18,00-18,15	Ogłoszenie wyników zawodów.
„ 18,15-19,00	Od godz. 15 dla gości: loteria fantowa, strzelanie do tarczy, poczta japońska. — Wystawa harc. Pokazowy obóz harc. — Bufet.
„ 19,00	Ognisko harcerskie. (Gawęda, śpiewy zbiorowe, popisy). Apel poległych harcerek, harcerzy i członków K. P. H. Modlitwa. Zakończenie koncentracji.

#### Od Redakcji

Pismo niniejsze wydałoby przed wszystkim dla harcerek i harcerzy naszego powiatu, by z koncentracji nie wynieśli tylko miłe wspomnienie z uroczystości spędzonego dnia, ale by do świetlic swych i domów rodzinnych zabrali także trwałą pamiątkę. Jednodniówka ta — choć w skromnym rozmiarze, na którego powiększenie nie pozwalały szczupłe fundusze — zachęcić powinna brać harcerską do czynu, młodych funkcyjnych odrodzonego harcerstwa pouczyć częściowo o sposobie prowadzenia swych jednostek, a społeczeństwu całemu dać znak, że harcerze istnieją i działają.

Z tego miejsca dziękujemy Duuhnom i Druhom za treściwe artykuły, a Obywatelstwu gostyńskiemu za zapomogę pieniężną przez umieszczenie reklam, bez których współdziałania nie moglibyśmy wydać »Harcera«. C z u w a j! REDAKCJA

#### POLECAM:

świeżo palone kawy, herbatę, kakao, wina, likiery, wódki oraz wszelkie towary kolonialne i spożywcze

PIOTR KOBZDA  
GOSTYŃ, ŚW. DUCHA 18



# Humor harcerski

## Na próbie na ratownika.

Instruktor: Ktoś udławił się ością i krztusi się. Co druh zrobi w podobnym wypadku?

Harcerz: Również będę się krztusił dhu instruktorze.

## Logika.

— Ci harcerze są niemożliwie niepunktualni. Umówiłem się z jednym z nich, czekam od szóstej, a teraz już siódma.  
— Na którą godzinę umówiłeś się?  
— Na piątą!

## Dobra rada.

Zuch opowiada swoje przygody z wycieczki: — Wiesz, burza była ogromna, pioruny były co chwile, tak że ciągle się bałem, by który nie uderzył w drzewo, pod którym stałem.  
Szóstkowy: — O! toś niedołęga. Trzeba ci było stanąć pod innym drzewem.

## Rada skautów.

— Co zrobisz, gdy na tobie usiądzie komar? Zabijać bez potrzeby nie wolno!

— Chwycisz go i posadzisz na nieharcerza, a ten już sobie z nim poradzi.

## Podczas Koncentracji.

Czytelnik (do redaktora »Harcerza«): Uważam, że wasze pismo niezmiernie zyskało przez wydanie kilku ostatnich, pięknych numerów.

Redaktor: Doprawdy? Przecież pisemko »Harcerz« dziś poraz pierwszy dopiero się ukazało...!

## S P O Ł E M

ZWIĄZEK GOSPODARCZY SPÓŁDZIELNI R.P.  
OKRĘG POZNAŃ ODDZIAŁ GOSTYŃ

Najważniejsza organizacja spółdzielcza  
na terenie całej Polski.

Biura i magazyny: ul. Poznańska 45 - Tel. 58

## NA SEZON JESIENNO - ZIMOWY

POLECAM OBUWIE MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECIĘCE

WŁ. WYTYKOWSKI

SKŁAD I WARSZTAT OBUWNICZY  
GOSTYŃ, ŚW. DUCHA 34

Wykonuję także obuwie miarowe i wszelką reperację.

## BANK POŻYCZKOWY SPÓŁDZIELCZY w GOSTYNIU

ul. ŚW. DUCHA 18

podjął swą pracę.

Otwiera konta, załatwia przekazy, udziela pożyczek

— ROK ZAŁ. 1865 —

## JANOWSKI i NAGLER

GOSTYŃ, KOLEJOWA 32 - TEL. 52

ZAKUP — SPRZEDAŻ

WSZELKICH ZIEMIOPŁODÓW, PASZY, NAWOZÓW  
SZTUCZNYCH, NASION I WĘGLI.

Artykuły drogeryjne po cenach  
przystępnych poleca

DROGERIA i PERFUMERIA  
STEFAN NAWROCKI  
GOSTYŃ, KOLEJOWA 32

KARBID

NAFTA

A. i M. HEJNOWICZ  
MEYN MOTOROWY  
GOSTYŃ - KOLEJOWA 14

KAWIARNIA RESTAURACJA  
HOTEL

WŁADYSŁAW KANIEWSKI

GOSTYŃ, KOLEJOWA 1

poleca swe znakomite potrawy wielkopolskiej kuchni,  
oraz wódki, wina i likiery.  
Piwa leszczyńskie i grodziskie.  
Codziennie świeże pieczywo

K A S Z A R N I A  
J A G I E L N I K  
Ś R U T O W N I K

TEL. 11

TEL. 11



## Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu gostyńskiego

### W Gostyniu

Telefon 13

Nowe Wrota 7

instytucja prawa publicznego  
o pupilarnej pewności

Otwiera rachunki bieżące i czekowe  
dyskontuje weksle  
załatwia wszelkie przekazy  
udziela pożyczek na dogodnych warunkach  
przyjmuje wkłady oszczędnościowe od 1 zł.

oraz  
załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości  
wchodzące.

Polecam z własnej pracowni

WSZELKĄ UPRZAŻ DO KONI  
ORAZ MEBLE WYŚCIELANE.

Stale na składzie:

TOREBKI DAMSKIE, TORBY  
DO SZKOŁY I TEKI, ORAZ  
WSZELKA GALANTERIA

Oddział artykułów powroźniczych bogato zaopatrzonej.

Wykonuję znane ze swej jakości koniki na biegunach.

Wszelkie reperacje wykonuję fachowo i tanio.

**ZAKŁAD SIODLARSKO-TAPICERSKI**

**ST. DEMBIŃSKI**

GOSTYŃ, ŚW. DUCHA 3

## „Rolnik“ w Gostyniu

Pow. Spółdzielni Rolniczo-Handlowa

ZAKUP i SPRZEDAŻ  
PŁODÓW ROLNYCH I ICH PRZEROBÓW.

POLECAMY:

**NAWOZY SZTUCZNE - PASZE  
MATERIAŁY OPALOWE  
I BUDOWLANE**

ROK ZAŁ. 1906

TEL. 46

## FR. LIMIŃSKI

GOSTYŃ, RYNEK 22 - TEL. 75

**SKŁAD ŻELAZA I PORCELANY**

### Uwaga Rolnicy:

Z dniem 13. 8. br. został uruchomiony  
PAŃSTWOWY MŁYN PAROWY  
w GOSTYNIU  
po 6-cio tygodniowej przerwie remontowej.

Większe ilości przemiału  
należy uprzednio zgłosić  
w młynie, podając ilość i  
jakość zboża, celem uspra-  
wienia wymiany.

DZIERŻAWCA

**CECHMANN**

## RESTAURACJA

GOSTYŃ - RYNEK 12

POLECA SWĄ WYBOROWĄ KUCHNIĘ  
I DOBRZE PIELĘGNOWANE TRUNKI

**J. K U J A W A**

ZNANE WYŚCIELKI LNIANE DLA TAPICERÓW.

WSZELKIE ARTYKUŁY POWROŹNICZE — HURTOWNIE — oraz WIĘKSZE DOSTAWY MATERACY PODUSZKOWYCH  
w y k o n u j e

**MECHANICZNA PRZERÓBKA LNU - FABRYKA MATERACY**

**J. DEMBIŃSKI**

PIASKI - TEL. 67

W Y D A W C A: KOMENDA HUFCA HARCERZY w GOSTYNIU — ul. KOŚCIELNA 1  
R E D A K C J A: III. DRUŻYNA GIMNAZJALNA im. STEFANA CZARNIECKIEGO w GOSTYNIU  
CZCIONKAMI DRUKARNI PAŃSTWOWEJ w GOSTYNIU